Nr 250 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 30 Października 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia .... 3·40 zł
Z odnoszeniem .... 3·60 „
Z przesyłką pocz. .... 4·20 „
Za granicą ...... 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 1
Telefon 41. Międzymiast. 1
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe ..... 15 gr.
Nekrologi .... 30 „
Nadesłane .... 35 „
Po kronice .... 45 „
Na 1-szej stronie .. 50 „
Drobne od słowa .. 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.



# Deklaracja polityczna na sali sądowej

Kraków, 28 października.

Lwowska sala sądowa była wczoraj terenem zdarzenia politycznego, którego donośność sprawia, iż nie jest ono tylko epizodem procesowym, ale że w oderwaniu od procesu działać będzie w bliższej i dalszej przyszłości i to na terenie ogólno-państwowej polityki polskiej tak wewnętrznej, jak zagranicznej.

Mamy na myśli mowę, wypowiedzianą przez jednego z obrońców Steigera, a zarazem wybitnego **przywódcę i parlamentarzystę żydowskiego, sjonistę dra Ringla.** Oto dr Ringel, oskarżając o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej ukraińską organizację wojskową, złożył doniosłą deklarację o kulisach antypaństwowej roboty irredentystycznej Rusinów.

Dr Ringel oświadczył, że wedle **informacji,** jakie posiadają żydowskie sfery polityczne, ukraińska organizacja wojskowa znajduje się **pod komendą i na żołdzie Berlina.** Berlińskimi wspólnikami Rusinów są przedewszystkiem **Hitlerowcy** (Hackenkreuzlerzy), a więc odłam nieprzejednanych nacjonalistów, który drogą rewolucji zmierza do przewrotu monarchistycznego, obalenia pokoju wersalskiego itd., itd. — Hackenkreuzlerzy uważają Polskę za swego największego wroga — brzmią rewelacje dra Ringla — **uzbrajają Ukraińców, dają ich bojówkom oficerów** itd., itd.

Senator Ringel jest zdania, że Ukraińcy, wiedząc, iż zamach wyszedł z ich kół, dlatego nic o tem nie mówią, aby **wbić klin między społeczeństwo polskie a żydowskie, i skompromitować sądownictwo Rzeczypospolitej.**

**Tajne stosunki Ukraińców z Berlinem** nie są dla społeczeństwa polskiego nowością. Hakata już przed wojną finansowała ruch ukraiński w Galicji, aby szachować nim narodową politykę polską. Prbyopminamy tylko sensacyjne rewelacje ś. p. Franciszka Krysiaka, który na podstawie dokumentów i kwitów wykazał **łączność finansową i ideową Ostmarkenvereinu z galicyjskimi Rusinami.** Przypominamy dalej, że w roku ubiegłym dzienniki polskie — między innymi i »Nowa Reforma« — doniosły z Berlina o robocie niejakiego **Konowalca,** który tam za pieniądze niemieckie **organizował bojówki ukraińskie,** tajną ukraińską szkołę wojskową i centralę **napadów dywersyjnych.**

Znaczenie rewelacji dra Ringla, które zresztą związek między Berlinem a Ukraińcami lwowskiemi przedstawiają bardziej szczegółowo — polega przedewszystkiem na **osobie mowcy.**

Opinja zagraniczna przyjmowała dotąd z pewnem niedowierzaniem informacje o właściwym charakterze roboty ukraińskiej, o ile pochodziły one ze strony **polskiej.** Jako kontrargumentu używano stale, że są to **»wymysły polskich nacjonalistów«,** celem zohydzenia »niepodległościowego ruchu ukraińskiego« w oczach demokratycznej Europy. Dziś słowa te padły z ust człowieka, którego **o nacjonalizm polski nikt nie posądzi,** a który jest jednym z **politycznych przywódców żydowstwa polskiego.**

Przypuśćmy, że za tydzień, miesiąc czy rok, **p. Petruszewicz,** pod którego rozkazami pozostaje ukraińska organizacja wojskowa, zgłosi się znowu do Ligi Narodów **ze skargami na Polskę i z żądaniami politycznemi.** Wtedy przypomnimy Lidze Narodów, kto to do jej wrót puka: **wspólnicy i najemnicy Hitlera, najzacieklejszego wroga pokoju, demokracji i Ligi** Narodów, **która z ideologji demokratyczno-pacyfistycznej wyrosła.** Będziemy się mogli powołać **na świadectwo,** które na terenie Ligi Narodów nie omieszka wywołać należytego wrażenia.

Jeśli zaś idzie **o wewnętrzną** politykę Polski, to i na tym terenie enunciacja senatora Ringla posiada **pierwszorzędną wagę.** Przypominamy, że nie tak dawno, bo zaledwie trzy lata temu towarzysze partyjni senatora Ringla byli twórcami i uczestnikami **wyborczego bloku mniejszości narodowych w Polsce,** który wyrządził nam tak wielką szkodę i tak bardzo zabagnił nasze życie państwowe. Wczorajsza mowa dra Ringla zmniejsza **niemal do zera możliwość powtórzenia się koncepcji z roku 1922.** Ale gdyby nawet dla jakichkolwiek względów i z jakichkolwiek powodów część polityków żydowskich chciała mimo wszystko do idei bloku mniejszości powrócić — wówczas społeczeństwo polskie mogłoby przypomnieć mowę senatora Ringla i pod **adresem ludności żydowskiej wystosować pytanie: czy chce ona istotnie pójść ręka w rękę z tymi, którzy na rozkaz Berlina chcą niszczyć państwo polskie,** z tymi, o których senator Ringel mówił, że pragną za wszelką cenę zatruć **współżycie między narodem polskim a żydami polskimi?** To nasze pytanie musiałoby wywołać należyty oddźwięk wśród tych, do których byłoby wystosowane i wśród wszystkich, którzyby to pytanie słyszeli. Ale — powtarzamy raz jeszcze — w możliwość podobnej sytuacji nie wierzymy, uważając wczorajsze oświadczenie senatora Ringla za dowód stanowczego zerwania przywódców narodowo-żydowskich z kombinacjami ukraińsko-blokowymi.

Deklaracja senatora Ringla na sali sądowej ma dla nas politycznie większe znaczenie, aniżeli wszystkie dotychczasowe deklaracje żydowskie w Sejmie i Senacie.

# Rząd litewski zbiera skutki pięcioletniego podburzania przeciw Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

## Przerwanie rokowań polsko-litewsk.

Polsko-litewska konferencja w Lugano **została przerwana,** ponieważ delegaci litewscy nie mogli się wykazać dostatecznemi pełnomocnictwami. Delegacja polska dziś wieczorem odjechała do Warszawy.

**Warszawa,** 28 października. Z Rygi donoszą: Prasa niemiecka, omawiając zerwanie **rokowań polsko-litewskich w Lugano** dowodzi, że rząd kowieński musiał zerwać rokowania z Polską **z uwagi na wybory do Sejmu, gdyż szczując na Polskę przez lat 5, obawiał się utraty popularności** w szerokich masach, gdyby podpisano umowę z Polską. Spodziewają się, że **po wyborach zostaną wznowione rokowania, które dadzą konkretne wyniki.**

———o———

# Optanci polscy w Prusach nie będą wydalani

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

**Berlin,** 28 października. **Rząd pruski wstrzymał wydalanie optantów polskich z Prus,** jako odpowiedź na podobne zarządzenie rządu polskiego co do optantów niemieckich w Polsce.

# Ostre przesilenie gabinetowe we Francji

## Painlevé wniósł prośbę o dymisję

**Paryż,** 28 października (PAT). Wczoraj o g. 4 popołudniu **Painleve wniósł na ręce prezydenta prośbę o dymisję całego gabinetu.**

## Oficjalny komunikat

**Paryż,** 28 października (PAT). Po wniesieniu przez Painlevego dymisji gabinetu, ogłoszono **oficjalnie komunikat,** zaznaczający, że **rozpatrzenie projektów finansowych Caillaux nie wykazało istnienia w łonie rządu żadnej zasadniczej różnicy zdań,** niemniej jednak rząd, będąc przeświadczonym ,iż jego wysiłki nie mogą być kontynuowane **bez uprzedniego zapewnienia sobie stałej większości, złożył na ręce prezydenta republiki swoją dymisję.**

## Kandydatury na prezydenta przyszłego gabinetu francuskiego

**Paryż,** 28 października (PAT). W kuluarach Izby deputowanych wymieniają nazwiska **Painlevego, Herriota, Brianda jako tych, którzy są w chwili obecnej najbardziej powołani do objęcia kierownictwa rządu.** Uważają, że jest możliwe powołanie Painlevego do władzy bądź **przy osobistej współpracy Heriota, bądź przy współpracy pewnej listy jego przyjaciół politycznych. Briand zatrzyma niewątpliwie tekę spraw zagranicznych.**

## Postulaty socjalistów francuskich

**Paryż,** 28 października (PAT). Na zebraniu za rządu frakcji lewicowej Izby deputowanych deputowany **Blum oświadczył w imieniu socjalistów, że ci obecnie mogą poprzeć każdy rząd, któryby przyjął formuły polityczne Herriota.** Blum dodał, że socjaliści postawili jako pierwszy warunek poparcia polityki przyszłego gabinetu **przyjęcie ich projektu, dotyczącego daniny od kapitału.**

———o———

# Prezydent republiki sądzi, że Painlevé mógłby stanąć na czele nowego rządu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

**Paryż,** 28 października. Ustąpienie rządu Painlevego **było o tyle niespodzianką,** gdyż przypuszczano ogólnie, że rozpoczęte w poniedziałek obrady nad planem finansowym przeciągną się do dnia następnego. Premjer nalegał na ministra finansów, ażeby do planu włączył **daninę od kapitałów,** lecz Caillaux oświadczył stanowczo, że zgodzi się tylko na podwyższenie **podatku spadkowego i podatku od kuponów.** Z tą chwilą nieulegało wątpliwości, że rada ministrów **poweźmie uchwałę o ustąpieniu gabinetu.** Prezydent Doumergue przyjąwszy prośbę Painlevego, natychmiast zaprosił przewodniczących klubów senackich i Izby deputowanych i na podstawie narad z nimi doszedł do przekonania, że **Painleve cieszy się w kraju największą wziętością i mógłby stanąć na czele nowego rządu.** Dotychczas jednak decyzja w tej sprawie nie została powzięta.

———o———

# Krwawa walka pomiędzy Słowakami a Czechami

### Jedna osoba zabita, 20 rannych

**Preszburg,** 28 października (PAT). Na zebraniu wyborczem, zwołanem przez **katolickie ludowe stronnictwo słowackie** w Wielkich Michałowicach, **przyszło do krwawej bójki między zwolennikami słowackiego stronnictwa katolicko-ludowego a zwolennikami czeskiej partji agrarjuszy. Jedna osoba jest zabita.** Gdy zaczął przemawiać ks. Hlinka, wszczęli czescy agrarjusze awantury i **obrzucili mowcę kamieniami i zgniłemi jajami.** Gdy Hlinka przemawiał dalej, awantury się wzmogły i przyszło do bójki, w czasie której strzelano kilka razy z rewolwerów. Gdy zwolennicy partji słowackiej dowiedzieli się, że jeden z ich przywódców został przez przeciwników ciężko pobity, **pobili pewnego sędziego czeskiego tak ciężko, że musiano go w stanie ciężkim odwieść do szpitala.** Przywołana żandarmerja przywróciła spokój, w czasie całego zajścia **rannych było 20 osób.**

———o———

# Opozycyjne stanowisko „Piasta“ wobec rządu

Warszawa, 28 października.

W dniu wczorajszym połączone komisje skarbowa i budżetowa kontynuowały dalszy ciąg **dyskusji ogólnej nad pierwszemi dwoma artykułami o nadzwyczajnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego, a dotyczącemi pożyczki zagranicznej.** Na posiedzeniu obecny był premjer **Grabski.**

W dyskusji ogólnej zabierali głos kolejno posłowie **Dunin** (Ch. N.), **Chądzyński** (NPR), **Wierzbicki** (Z. L. N.), **Wyrzykowski** (Wyzwolenie) oraz poseł **Gruszka** (Piast).

Pos. **Dunin** uzależnił głosowanie za pożyczką zagraniczną **od sposobu załatwienia dwu innych projektów sanacyjnych,** pos. **Chądzyński** oświadczył się przeciw wydzierżawieniu monopolu tytoniowego na zabezpieczenie pożyczki. Pos. **Wierzbicki,** jako przedstawiciel wielkiego przemysłu domagał się zmian w ustawodawstwie społecznem, bez których — jego zdaniem — nie otrzymamy pożyczki. Pos. **Wyrzykowski** zarzuca premjerowi Grabskiemu. że jest **jedynym winowajcą obecnej katastrofalnej sytuacji.** Charakterystycznym rysem premjera — mówił mowca — jest **brak wyczucia sytuacji.** »Idzie pan jak ten człowiek, który włożył na siebie okulary ze skrzydłami bocznemi i nie widzi co się dzieje na prawo i lewo i **ślepo idzie przed siebie.** Jeżeli tak dalej pójdzie, to nietylko do Ligi Narodów zwrócimy się o pożyczkę, ale do samego djabla«.

Premjer **Grabski** przerywa: **To Wyzwolenie weźmie pożyczkę od djabla.**

Pos. **Wyrzykowski:** Tak, dla ratowania kraju nawet od djabla weźmie pożyczkę, **ale wtedy postawi pana przed trybunał stanu.**

Po przemówieniu posła Wyrzykowskiego zabrał głos premjer **Grabski** i nawiązując **do wniosku o wyznaczenie specjalnej komisji kontrolującej, zapewniał,** że nie usuwa się od takiej **kontroli,** prosi tylko o ocenę, który minister jest lepszy, czy ten, który powiada: »zostaję a przyjmuję nawet komisję śledczą«, czy ten, który mówi: **»Przedtem usuńcie mnie, a później stanę do dyspozycji komisji śledczej, czy nawet** trybunału stanu«.

Z kolei przemawiał pos. Gruszka i podkreślał, że **»Piast« uzależnia stanowisko do projektu ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego, od tego, w jakie kształty przyoblecze się dwa pozostałe projekty.** Przechodząc do pożyczek, mowca zaznaczył, że zgodnie z wywodami pos. **Byrki nie może się oświadczyć za projektem rządowym. Nie mamy nic przeciwko zaciągnięciu pożyczki, ale nie możemy rządowi dać tak szerokich pełnomocnictw, jakich żąda, gdyż nie mamy do niego zaufania.** P. Grabski stracił zaufanie **nie tylko społeczeństwa polskiego,** ale też zaufanie **zagranicy, a to w dniu załamania się złotego.** Jeżeli obecnie odmawiamy zaufania rządowi, czynimy to w przeświadczeniu, że mamy w tym względzie poparcie **w całem społeczeństwie.**

Wkońcu mowca przedstawił program gospodarczy »Piasta«, który ujął w następujące punkty:: 1) **Bezwzględne przestrzeganie praworządności;** 2) **Konsolidacja stosunków,** bez których życie gospodarcze obejść się nie może; 3) **Wybór i decyzja, co do właściwej podstawy przyszłego rozwoju,** jakie warsztaty produkcji należy podtrzymać, a jakie wytrzebić; 4) **Pomnoże-**

EWA ŁUSKINA

# BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 3

Malarskie wrażenie wnętrza potęguje lekki zmierzch, który tu bywa kolorystyczny i przeźroczy. Czasem zdarza się cisza i pustka dzwoniąca. Wtedy można rozmawiać z pawiem.

Na ścianie, w prostokącie wąskich linij matowego złota, króluje ów paw z misternych wycinanek, o piersi z szafirowego puchu i pręgowanych, jak onyks, skrzydłach, — na ścieżce ogrodu, wijącej się wśród okwitłych, gorących róż.

W wąskich drzwiach, wiodących do sypialni, — zasłona wydłużona, płowa, tkana w róże i krokusy. Niekiedy odsuwa się — i na progu staje mieszkaniec i pan tego asylum.

Średniego wzrostu, kształtny i szczupły, ma owal o matowym tonie herbacianej róży, gdzie wśród długich rzęs dziecka, świecą oczy gazelli. Miękki zarost czarnego jedwabiu jest tłem dla śnieżnego pobłasku zębów, błyskających niekiedy w uśmiechu, okrutnem swem niedbalstwem. Głos ma czarujący lecz nie silny, często matowy i stłumiony, — ten śliczny pan nurtowany jest bowiem cierpieniem zdradnem i zatrważającem. Kruchym jest jak kwiat ciemnej orchidei, wykwitu wielu starań i szczytowej kultury, — kwiat, do którego podobne są jego usta, o ściemniałej, zwarzonej purpurze.

Prostota jego obejścia, uprzejmość pełna rezerwy, nerwowy despotyzm przekonań, graniczący z impertynencją, srebrne pasmo świecące wśród kruczych, krótko przystrzyżonych włosów, — wszystko ma osobliwy czar w tym człowieku, który rozbraja nawet niechętnych, urokiem przysięgłego fanatyka sztuki, — zacieśnionej pod pewnym kątem widzenia, ale przeczystej w swej istocie, — teoretyka i bojownika za sprawę tej jedynej, miłościwej pani, której służy, jak jaki polski Ruskin.

Czarujący impertynent, pan z jaskółkami w oczach, — ten ci był, dla którego szła.

Jak on się Lali podoba, jak podoba! Patrzy nań, jak na mistrzowsko rzeźbioną statuetkę śpiewaka florentyńskiego, jak na prerafaelitycznego Parçevala, — tylko nie jak na mężczyznę z krwi i kości.

Ty to wiesz, — złoty, blady, opalowy, — czarodziejski kwiecie podstału, nad którym przefruwają oczy jego — jaskółki.

Ty to wiesz, — godzino szara, która nachodziłaś ją tylekroć, w wyrafinowanej swą naiwnością, atmosferze jego siedziby.

Ty to wiesz, — pyszny, szafirowy pawiu, z którym wiodła o nim rozmowy bez końca.

Ty to wiesz, — drogo kwitnących róż, snująca się wzdłuż fryzu cichego pokoju.

Ty to wiesz, — o zamglone zwierciadło, w którem zwykła się przeglądać, — gdy około jej odbicia zdawały się tłoczyć twarzyczki kobiece, jak główki aniołków, na tle Rafaelowskiej Madonny.

— Czego tu chcesz, obca? — zdają się pytać. — Kim jesteś? Po co przychodzisz?

— Ach! Niczem nie jestem, niczem... Przypadek mnie tu sprowadził. Nie mam zamiaru, ani chęci wam go zabierać. Ja go tylko podziwiam zdaleka, jak rzadki kwiat. Zaraz pójdę...

Lala ocknęła się z marzenia, otwarła oczy.

Zgasł już rozrzutny przepych zachodnich zórz, pierzchło lotne, rozpylone złoto, co magicznie powlokło stopnie, — zda się wiodące do pałacu Aladyna. Poszarzało wszystko. Złote schody przybrały z powrotem swój zwykły, przyzwoity i solidny wygląd, ze szkarłatnym chodnikiem, białym pokrowcem i mosiężnymi prętami.

Lala westchnęła cichutko, uśmiechnęła się blado, wzruszyła ramionami — i poczęła wstępować na schody, — powoli, opornie, jakby prowadzona niewidzialną ręką.

### III.

### Zjawienie władcy.

Na poziomie drugiego piętra Lala staje przed biało lakierowanemi drzwiami z kryształową klamką.

Zaledwie dotknęła palcem dzwonka, drzwi otwarły się i stanął w nich mężczyzna, około lat czterdziestu, szczupły, niewysoki, wątłej budowy, o zadużej głowie, w której uderzało niezwykle wysokie i gładkie czoło, jakby obciągnięte najdelikatniejszym pergaminem, przecięte kilku cienkiemi jak nitka bruzdami. Rzadka, ciemna bródka przedłużała owal twarzy, nie pięknej lecz o wyrazie niezwykłej inteligencji, jaśniejącej łagodnem światłem, w agatowych, podłużnych oczach, za czarnemi binoklami.

— Czekamy na panią — dawno... — wyrzekł z lekką wymówką, pochylając się przed Lalą w głębokim ukłonie.

Równocześnie podawał jej duży pęk purpurowych goździków olbrzymich, narkotycznie wonnych, na długich łodygach.

Ujęła je, bez słowa podziękowania — i wraz z nagłem a szczególnem uczuciem skupionego męstwa całej wewnętrznej istoty, jakby gotującej się do stoczenia nieznanej walki, — stanęła na progu pokoju.

Niska przestrzeń zawiana już była szarym mrokiem, w którym nadto falowały liljowe smugi i wstęgi dymu z papierosów, fantastycznemi skrętami omotujące sylwety dwóch mężczyzn, którzy na jej wejście, powstali z obu stron stołu.

Jedna z tych sylwet jest wysoka i posągowa, druga barczysta, o silnym torsie, na stosunkowo cienkich nogach, bo w sportowych pończochach, — dobrze jej znana i serdecznie sympatyczna — o brodatej głowie leśnego Fauna.

Rysy wszystkich obecnych zacierał mrok — i pod jego to osłoną, jak pod osłoną idealnego welonu Maji, — padły pierwsze słowa formalnej prezentacji:

— Radża Hithra Dżhana Atharwan...

Tymczasem towarzysz Lali zapalał wiszącą lampę naftową. Krąg łagodnego światła padł na wąski, podłużny stół pracowniany, na środku pokoju, z prostego drzewa, o wiązanych krzyżowych nogach, któremi rozparł się mocno na ciemnej posadzce. Poprzez mleczne, miękkie skrzydła zasłony z paciorków, kreślącej dołem rąbek złotem pisany, przesiało się światło ciche i matowe, jak połysk pereł.

W niedostatecznem tem oświetleniu — ukazała się Lali, jak na ciemnej kamei wycięta, biała twarz, młodzieńcza i skupiona, regularny, piękny owal, o typie helleńskiego Dyonizosa, z epoki wpływów Wschodu, — matowoblady, z błąkającemi się złotemi cieniami na gładkiem czole z kości słoniowej.

Na jedną chwilę oczy ich się spotkały i zatonęły w sobie, poczem oboje równocześnie wzrok cofnęli.

Zajęto miejsca. Rozmowa trzech mężczyzn potoczyła się dalej w żywem tempie. Radża coś mówił po angielsku, a więc w języku jej nieznanym. Głos miał brzmienie harmonijne i miłe, a obcy akcent nadawał niezrozumiałym słowom specjalny urok.

Lala w rozmowie nie brała udziału. Wtulona w trzcinowy fotel, po drugiej stronie stołu, bez żadnej wyraźnej myśli pod czaszką, gryzła purpurowe i gorzkie listki goździków, trwając w rodzaju pół-snu, pół-jawy, gdzie ginie granica między życiem a halucynacją.

— Nie jesteś dla obcy, książę daleki, — lecz gdzie i kiedy mogłam cię znać? — myślała leniwie.

Ocknęły ją słowa egzotycznego gościa, zwórcone wprost do niej, tym razem po francusku:

— Nieprawdaż, pani?

Uśmiechnęła się grzecznie, machinalnie skinęła głową, nie wiedząc na co — i tkwiła dalej w fotelu, jak malowana.

(C. d. n.)

nie wydajności pracy i jej potanienie, wzrost produkcji i eksportu zagranicę; 5) Wreszcie oszczędności, najdalej idące, ograniczenie budżetu, aby osiągnąć budżet prawdziwy, dostosowany do naszych potrzeb.

Na tem zakończyło się posiedzenie przedpołudniowe.

Na posiedzeniu popołudniowem w dyskusji generalnej nad artykułem pierwszym upoważniającym ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości miljarda zł., oraz nad artykułem drugim, upoważniającym ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych do łącznej wysokości 100 milj. zł., zabierali głos pos. Frostig i Bitner, poczem zabrał głos premjer Grabski, który oświadczył, że zgadza się wobec upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, zawartego w artykule pierwszym projektu, skasować upoważnienie do wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych. Pozatem premjer wyraził zgodę na zredukowanie kwoty pożyczki zagranicznej z jednego miljarda do 600 miljonów zł.

Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej. W dyskusji nad pierwszym artykułem pos. Hausner zgłosił wniosek treści następującej: Sejm wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy, mocą której obywatele państwa, jakoteż osoby prywatne, fundacje, związki religijne, będą zmuszone do przedłożenia tytułem pożyczki przymusowej oprocentowanej i zwrotnej w ciągu 30 lat, wszelkie złoto, drogie kamienie i perły do skarbu państwa, celem powiększenia podkładu złotego.

W dalszej dyskusji szczegółowej zgłoszono cały szereg poprawek, które wraz z wnioskiem posła Hausnera głosowane będą po przedyskutowaniu całokształtu zagadnień przesilenia finansowego.

## Prezes P. S. L. przeciw rządowi W. Grabskiego

Równocześnie w »Piaście«, krakowskim organie P. S. L. i w »Echu Warszawskiem« pojawił się równobrzmiący artykuł, podpisany przez prezesa P. S. L., Wincentego Witosa, zwracającego się w ostrych słowach przeciw gabinetowi Wł. Grabskiego.

Autor artykułu stwierdza, że rząd, który programu swego nie wypełnił, winien ustąpić miejsca innemu. Plan obecnego rządu leży pogrzebiony, a jego kredyt moralny i polityczny zupełnie wyczerpany. To też pozostawienie losu państwa w jego rękach jest dowodem wielkiej lekkomyślności. Żadne klajstrowanie na nic się nie przyda, nieustanny oportunizm i wysprzedawanie, oraz wydzierżawianie ostatnich wartości w państwie, jest gospodarką bankruta. Faktem jest, że państwo wydało więcej niż może, że rozrzutność grosza publicznego, a często nawet proste kradzieże przechodzą wszelkie granice i są na porządku dziennym. Napór podatków doszedł do zenitu.

»Przekonany jestem, że każdy robotnik polski wolałby pracę 10 godzin dziennie trwającą niż otrzymywanie dobrodziejstwa strajków 8-godzinnego dnia pracy i następstwa tych zdobyczy, którym jest bezrobocie, wolałby kupić sobie, co mu jest potrzebne i jego rodzinie za pieniądze zarobione, niż wyciągać ręce po obrażającą jego honor obywatelski jałmużnę, w jakiejkolwiek formie. On to dziś rozumie, a zrozumieć powinni i jego przywódcy i rząd, że jak przemysł nasz nie stanie się zdolny do konkurencji, to cały padnie, do czego rzeczywiście niedaleko. A wtenczas padną też te wielkie zdobycze socjalne, o które prowadzi się jeszcze namiętną walkę. O dalszych następstwach nie potrzebuję chyba mówić. Trzeba więc mieć odwagę powiedzieć, że poszło się za daleko i należy się cofnąć. Tego nie zrobiono z żadnej strony«.

Nie chęć dorwania się do władzy, lecz przytoczone przez autora powody są źródłem nieufności jego do rządu. »Tak naiwni i tak nieodpowiedzialni — pisze prezes Witos — nie jesteśmy. Za insynuację nieuzasadnioną uważam twierdzenie, jakobyśmy się pchali do rządu także, by pieniędzmi państwowemi przeprowadzać wybory nowe dla Piasta. Wybory nowe będą wielką próbą wytrzymałości państwowej i rozumu politycznego, dlatego muszą być porwadzone pod kątem widzenia wielkich interesów państwowych a nie partyjnych«.

## Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu

**Warszawa**, 28 października (AW). W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że jesteśmy w przededniu **częściowej rekonstrukcji gabinetu.** Powody wywołania tego przesilenia mają charakter raczej drugorzędny. Przesilenie dotyczy **teki pracy,** ponieważ minister **Sokal** przechodzi do służby dyplomatycznej, dalej **teki sprawiedliwości,** gdyż minister Żychliński wraca do rejentury, **teki robót publicznych,** co do której toczą się rokowania ze stronnictwami politycznemi.

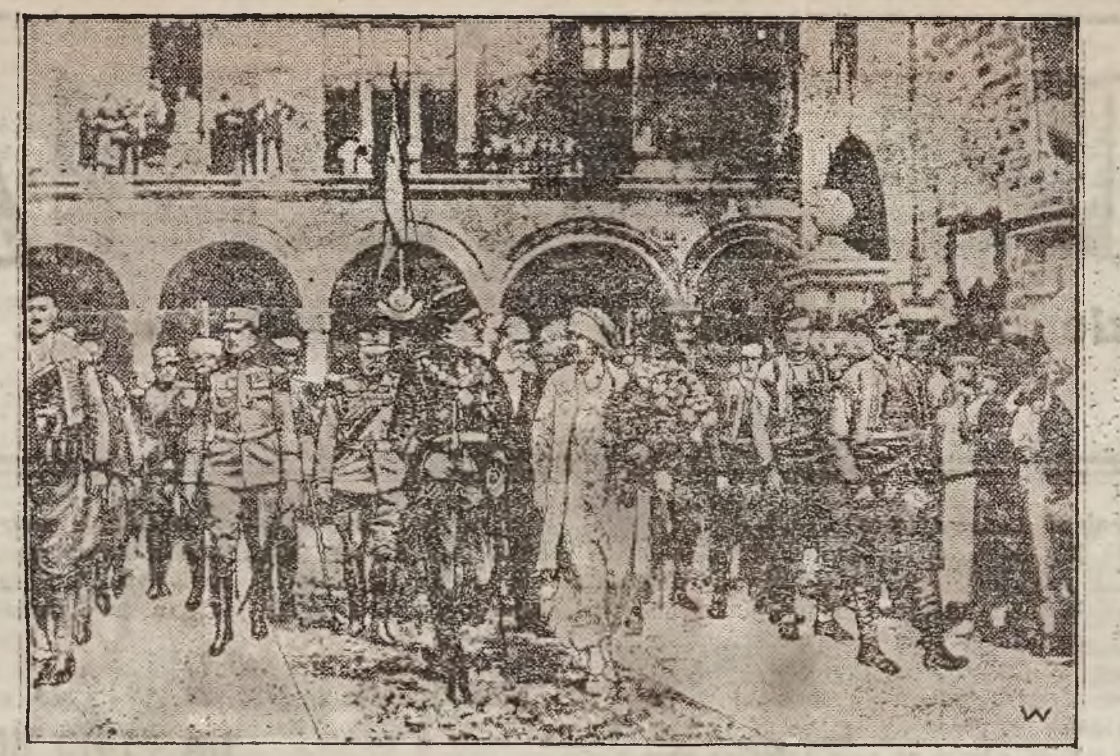
# KRONIKA

**Kraków, 28 października.**

### Zaszczytne wyróżnienie Polski na wystawie sztuki dekoracyjnej

Z Paryża donosi P. A. T. pod datą 28 bm.: W wielkiej sali „Grand Palais" odbyło się uroczyste wręczenie nagród przez prezydenta Rzeczypospolitej, Doumergue, laureatom międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele rządu i parlamentu francuskiego, nuncjusz papieski, dziekan korpusu dyplomatycznego, oraz ambasadorowie Anglji, Belgji i Polski, komisarze generalni 22 państw, biorących udział w wystawie, przedefilowali przez wielką salę „Grand Palais" w otoczeniu swoich najbliższych współpracowników i poprzedzeniu narodowemi sztandarami, celem otrzymania z rąk prezydenta Doumergue listy nagród, przyznanych wystawcom ich krajów. Polski komisarz generalny Jerzy Warchałowski, wszedł w towarzystwie prezesa honorowego sekcji polskiej Leona Radziwiłła, oraz swego zastępcy znanego rzeźbiarza Ludwika Pugeta. Ukazanie się polskiego komisarza generalnego wywołało gorącą owację ze strony zapełniającej salę publiczności, która witała go długiemi niemilknącemi oklaskami.

Prezydent Doumergue, ściskając dłoń komisarza Warchałowskiego, winszował mu serdecznie tej wspaniałej owacji. Polska otrzymała wielką ilość wysokich nagród, a mianowicie 36 Grand Prix, 31 srebrnych medali, 12 medali brązowych, 7 zaszczytnych wzmianek. Ogółem otrzymała Polska 169 nagród, a przy tem znaczną ilość dyplomów dla współpracowników wystawy. Ilość otrzymanych przez Polskę nagród w stosunku do niewielkiej ilości istotnych wystawców, których było ogółem 251, przyznaje Polsce pierwsze miejsce na wystawie.



**Jugosłowiańska para królewska w Dubrowniku**

Jak wiadomo z telegramów i niedawnej korespondencji naszej, jugosłowiańska para królewska odbywa podróż po Dalmacji i Czarngórze. Rycina nasza przedstawia parę królewską po przybyciu do Dubrownika.

## Jednolity front wyborczy Polaków na czeskiej części Śląska Cieszyńskiego

Praga, 28 października (PAT). W niedzielę odbyło się w Orlowej zebranie **polskiej robotniczej partji socjalistycznej**, na którem omawiano ponownie sprawę wspólnego wystąpienia z blokiem narodowym przy wyborach do parlamentu czeskiego. Decyzja poprzedniej konferencji, na której postanowiono wystąpić samodzielnie, **została zniesiona. Postanowiono przyłączyć się do wspólnej polskiej listy kandydatów.** Na mocy porozumienia się **wszystkich polskich stronnictw**, na czele listy polskiej do sejmu wysunięto **przywódcę katolików polskich adwokata dr Wolfa z Frysztatu.** Na drugiem miejscu kandyduje **socjalista dr Wójcik z Orlowej.** Pierwsze miejsce na liście kadydatów do senatu zajmuje **socjalista.**

### Olbrzymie rozmiary kradzieży czeków amerykańskich

Ze Lwowa donoszą: Znana już oszukańcza afera na szkodę amerykańskiego Banku Express Company, jak się dowiadujemy, przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że w drodze z Ameryki do Polski zginęły, względnie zostały wykradzione listy, zawierające czeki na sumę przeszło 50.000 dolarów, z czego na sam Lwów przypada około 15.000.

Według uzasadnionych podejrzeń, kradzież tych czeków odbywała się w dwóch miejscach, a mianowicie w Cherbourg we Francji, oraz w Bremie w Niemczech, skąd następnie, już jako przedmiot handlu, wędrowały do Polski i tutaj przez rozmaitych pośredników miały być realizowane.

We Lwowie handel temi czekami zakwitł na dobre. Mianowicie pośrednicy w obrocie prywatnym sprzedawali te czeki po cenie 3 zł. za dolar, więc za 50 procent wartości, kupujący zaś starali się następnie, wiedząc już, że czeki te są kradzione, realizować je w bankach.

### Nie ma pisemnego dowodu istnienia Mojżesza

P. A. T. donosi z Wiednia:

„N. Fr. Presse" donosi z Londynu: „Observer" zamieszcza oświadczenie uczonego angielskiego, Flindersa Petrie, że wiadomości, pochodzące od niemieckich uczonych orjentalisty Grimmego o odkryciu historycznego dowodu istnienia Mojżesza, polega na nieporozumieniu. Grimme miał do dyspozycji tylko fotografję napisu i wziął ślady zatarcia za litery.

### Niefortunny odczyt sowiecki

A. W. donosi z Londynu:

Dzienniki angielskie donoszą o dyplomatycznym incydencie, który wydarzył się w Tokio. Tłomacz sowieckiego poselstwa, prof. Spalwin, miał wygłosić odczyt na zebraniu Koła literackiego na temat wychowania w Rosji sowieckiej. Kiedy prelegent rozpoczął swe przemówienie i użył kilkakrotnie słowa „komunizm", obecny na sali oficer policji przerwał mu i przy pomocy policjantów wyprowadził prelegenta ze sali. W następstwie wyjaśniło się, że prof. Spalwin korzysta z prawa nietykalności dyplomatycznej, wobec czego zwrócono mu wolność, odczyt jednak nie został zakończony.

FILM A „TYDZIEŃ AKADEMICKI". Akademicy na rzecz wydawnictwa swego „Tygodnika". W tych dniach wyświetlono 30 krótkich humorystycznych filmów „trickowych", które tryskają wesołością, są niezwykle ciekawe, sensacyjne i dowcipnie a umiejętnie reklamują „Tydzień Akademicki". Pomysły filmów, świetne wiersze napisy oraz wykonanie zasługują na uwagę. Filmy te demonstrowane będą w stolicy, oraz wysłane na prowincję już w najbliższych dniach. Godnie świadczą one o wesołości młodzieńczej i humorze, hasłem tegorocznego „Tygodnia Akademickiego": radość, humor, dowcip i wesołe życie. Filmy akademickie — zaciekawią publiczność.

JUBILEUSZ SOLSKIEGO. Wobec licznych zapytań, komitet jubileuszowy zawiadamia, że osoby, które chcą przyczynić się do kosztów daru honorowego dla jubilata, a nie mogą tego uczynić, składając kwotę najmniej 10 złotych w sekretarjacie teatru od dnia dzisiejszego w godzinach od 10—1 przed południem.

WYJAZD KOMISARZA RZĄDU DO LWOWA. Komisarz rządu, p. Witold Ostrowski, wyjechał do Lwowa w sprawach miejskich.

RUCH BUDOWLANY W ROKU UBIEGŁYM. Według dat statystycznych budownictwa miejskiego, w roku ubiegłym wybudowano w Krakowie i oddano do użytku 54 nowych domów, przebudowano 2 domy, dokonano 59 dobudówek, 55 podwyższeń piąter,, a wreszcie uskuteczniono 120 drobnych robót adaptacyjnych. Z końcem roku znajdowało się w budowie 79 domów. Nadto wzniesiono 65 kolum reklamowych we wszystkich dzielnicach miasta. Zburzono z powodu zniszczenia 8 domów, a to po 1 domu w dzielnicach Zakrzówek, Półwsie, Zwierzyniec i Czarna Wieś, a po dwa domy w Dębnikach i na Krowodrzy. Z nowych budynków stanęło: 12 w Płaszowie, 9 w Nowej Wsi, 6 na Krowodrzy, 5 na Kazimierzu, po 4 na Półwsiu i na Grzegórzkach, 3 na Dębnikach, po 2 na Piasku, Wesołej, Zwierzyńcu i Dąbiu, wreszcie po jednym na Stradomiu, na Warszawskiem i w Podgórzu.

URZĘDOWANIE KIEROWNIKÓW KOMISARJATÓW POLICJI. Wskutek domagań się publiczności o ułatwienia dostępu do kierowników komisarjatów policji w mieście, główny komendant policji państwowej zarządził, co następuje: We wszystkich komisarjatach, w których jest więcej, niż 1 wyższy funkcjonarjusz policji, jeden z nich codziennie, z wyjątkiem świąt, ma przyjmować interesentów co najmniej w ciągu dwóch godzin biurowych, a w święta pół godziny. Godziny przyjęć mają być jedne i tesame we wszystkich komisarjatach miasta. Przy przyjęciu stron robienie jakichkolwiek różnic między petentami z tytułu ich stanowiska społecznego, stanu majątkowego, pochodzenia i t. p., jest niedopuszczalne, poza senatorami i posłami.

PRZY ŚWIĘCIE UMARŁYCH NIE ZAPOMINAJMY O ŻYWYCH. Cząc pamięć tych, którzy odeszli, dajmy także grosz Siostrze Samueli Felicjance na kuchnię dla głodnej młodzieży szkolnej, a będzie to najszczytniejszem miłosierdziem, spełnionem w tym dniu na intencję drogich nam zmarłych. — Komitet.

OPAŁ DLA BIEDNYCH. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej uchwaliła wdrożyć akcję, celem zaopatrzenia na zimę biednej ludności żydowskiej w opał i utworzyła komitet z członków Rady i obywateli z poza Rady złożony, przeznaczając z funduszów gminy na zakupno węgla kwotę 8.000 złotych.

SPŁACANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO. Izba skarbowa zawiadamia właścicieli nieruchości miejskich, którym w swoim czasie odroczony został do 1 stycznia 1926 roku termin płatności rat podatku majątkowego, przypadających do zapłaty w roku 1924 i 1925, że ministerstwo skarbu zezwoliło im na zapłacenie pierwszej, drugiej i trzeciej raty, czyli połowy definitywnie obliczonego podatku, w czterech równych ratach kwartalnych, z których pierwsza płatna jest do dnia 15 lutego, druga do dnia 15 maja, trzecia do dnia 15 sierpnia, a czwarta do dnia 15 listopada 1926 bez policzenia odsetek za odroczenie.

Wysokość tak ogólnej kwoty definitywnie obliczonego podatku majątkowego, jak pierwszej, drugiej i trzeciej raty, oraz uiszczonych na poczet tych rat zaliczek, podaną została do wiadomości płatników osobnemi nakazami płatniczemi. W razie sprzedaży nieruchomości, odroczenie ustaje i należność podatkowa płatna jest przy sporządzeniu kontraktu kupna pod rygorem nieważności aktu.

WYSOKOŚĆ SPOŻYCIA MIĘSA W KRAKOWIE. Od dnia 18—24 bm. spędzono na tutejszą targowicę miejską 74 buhaji, 199 wołów, 316 krów 222 jałówek, 500 cieląt, 23 owiec, 877 sztuk nierogacizny — ogółem 2.211 zwierząt.

Za 1 kilogram bitej wagi nierogacizny płacono 1.60—2.50 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.923 sztuk, na konsumcję do innych gmin kraju 139 sztuk, za granicę zaś wysłana 16 sztuk bydła rogatego. Niesprzedanych pozostało 40 sztuk nierogacizny, 93 sztuk bydła rogatego.

GMINNA ŁAZNIA LUDOWA. Krakowska gmina izraelicka zrekonstruowała i odnowiła łaźnię ludową przy ulicy Paulińskiej i prowadzi ją obecnie na własny rachunek. Ze sprawozdania na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej, przez prezydenta gminy izraelickiej dra Rafała Landaua złożonego, okazuje się, że od 1 lutego do 30 września b. r. korzystało z tej łaźni 80.000 osób. Łaźnia ta oddaje nieocenione usługi szerokim warstwom ludności, przyczyniając się do poprawy stosunków higjenicznych miasta. Na wniosek r. dyrektora Lilienthala, uchwaliła Rada zezwolić dzieciom szkolnym dzielnic VII.—VIII., bez różnicy wyznania na korzystanie dwa razy tygodniowo z tej łaźni za opłatą 10 groszy od dziecka.

ZAKAZ NOCNEJ PRACY KOBIET. Z inspektoratu pracy komunikują nam: Z powodu wnoszonych zażaleń na zatrudnianie kobiet w porze nocnej w zakładach, w których sprzedawane są napoje alkoholowe, podaje się do wiadomości, że w myśl ustawy obsługa konsumentów przez kelnerki w zakładach, sprzedających napoje alkoholowe do spożycia na miejscu, jest w porze nocnej to jest w czasie między godziną 8 wieczorem a 6 rano, a w zakładach, pracujących na dwie zmiany, w czasie między godziną 10 wieczorem a 5 rano, zabroniona, tudzież, że przekraczanie tego zakazu przez osobę, zarządzającą przedsiębiorstwem, ulega karze aresztu do sześciu tygodni i grzywnie od 50—250 złotych.

NIE MORD, LECZ ZATRUTA WÓDKA. W sprawie onegdaj znalezionych zwłok ś. p. Franaszka, listonosza, organa policyjne prowadzą dalej energiczne śledztwo. Prowadzący śledztwo komisarz Polak przeprowadził w pobliskich szynkach, gdzie zajście miało miejsce, rewizję i zakwestjonował szereg flaszek z podejrzanemi napojami. Dotychczasowe bowiem wyniki śledztwa przemawiają za tem, że Franaszek padł ofiarą zatrucia wadliwą wódką. Również wynik sekcji zwłok dał rezultat ujemny.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Kaszkiewicz Józef, robotnik, lat 18, spadł w czasie pracy z rusztowania w Podłężu i doznał rany tłuczonej na głowie. Po zaopatrzeniu, oddano go opiece domowej.

PODRZUTEK. W bramie domu przy ulicy Kupa l. 15 znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, które oddano do Żłóbka. Za matką wdrożono energiczne poszukiwania.

NIE POWRÓCIŁA. Karcz Tomasz, rolnik z powiatu kaliskiego, doniósł do tutejszej policji, że 16-letnia jego córka, Marja, wyszła w dniu 8 września b. r. z domu w poszukiwaniu za pracą i dotychczas nie wróciła. Rysopis zaginionej: wzrost średni, twarz pociągła, blondynka, ubrana po wiejsku.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA ZNANEGO ARTYSTY. Do mieszkania p. Kazimierza Witkiewicza, artysty malarza, przy ulicy Smoleńsk, w budynku Muzeum przemysłowego, włamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość gardoroby damskiej.

JARZĄBEK I ZDRADLIWA „HERBATKA". W tych dniach w Rynku głównym wstąpiła do poszukującej zajęcia służącej Heleny Jarząbek jakaś nieznana kobieta i zaproponowała jej dobrą służbę. Chcąc wzbudzić u niej zaufanie, zaprosiła ją do restauracji, gdzie zadysponowała „herbatkę". Pod koniec „uczty" kobieta owa ulotniła się z lokalu, zabierając Jarząbkównej kosz z garderobą. Na ślad złodziejki wpadły onegdaj organa policyjne i aresztowały ją w osobie Marji Skępskiej. Część garderoby odebrano.

Z POCZTY. Z dniem 1 listopada reaktywuje się agencję pocztową Ujanowice, powiat Limanowa, województwo krakowskie. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym „Limanowa".

ZMARLI:
Józefa z Cholewiczów Bochnakowa, lat 52, wdowa po znanym kupcu krakowskim, Tadeuszu Bochnaku, zmarła wczoraj o godzinie 3 po południu. Pogrzeb w piątek o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarnej.



### Komunikaty i zawiadomienia

PIERWSZY WYKŁAD PROFESORA. — We czwartek, 29 bm., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Collegium Novum pierwszy wykład prof. dra Bystronia, nowo powołanego na katedrę etnologji i etnografji z zakresu ludoznawstwa.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. We czwartek, dnia 2 bm., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu społecznego odczyt pod tytułem: „Pakta w Locarno", który wygłosi p. redaktor Konstanty Srokowski. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 złoty.

ODCZYT P. HELENY WITKOWSKIEJ na temat: „Szkoły społeczne" odbędzie się w piątek, 30 bm., o godzinie 6 weiczorem (Karmelicka 32, II. piętro). Wstęp 50 groszy, dla młodzieży akad. 20 groszy.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (przy ulicy Straszewskiego 28, II. p.) odbędzie się w piątek, 30 bm., o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi odczyt p. inż. Henryk Dudek, dyrektor okręg. dyr. robót publicznych, na temat: „Stan zdrojowisk województwa krakowskiego pod względem urządzeń technicznych". — Goście mile widziani.

DYREKCJA SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ zawiadamia, iż wykłady zaczynają się w poniedziałek, 26 bm., zaś uroczyste otwarcie roku szkolnego nastąpi w sobotę, 31 bm., o godzinie 11 rano w lokalu szkoły, ulica Karmelicka 32.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, Kraków, ulica Sławkowska 6, urządza w piątek, 30 bm., o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu własnym odczyt dra Adolfa Klęska na temat: „Neurastenja, jako objaw obecnych czasów". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

ODDZIAŁ KONNY „SOKOŁA" zawiadamia, że w miarę wolnych godzin, udziela lekcyj jazdy konnej również niečłonkom, w szczególności młodzieży w cenie 3 złote za lekcję. Lekcje pod kierownictwem wybitnych sił nauczycielskich odbywają się codziennie na ujeżdżalni otwartej, krytej i w terenie. Informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia gospodarz oddziału, p. Edward Muennich (Rynek główny 17, księgarnia Friedleina).

KURS FRYZJERSKI. W dniach 28 i 29 bm., we środę i we czwartek, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem wykład dra Ameisen, obejmujący zasadnicze działy, dotyczące higjeny zawodu fryzjerskiego. — Wstęp dla uczestników kursu bezpłatny, dla innych osób 50 groszy.



Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtórzony będzie grany wczoraj po raz pierwszy „Doktor Knock", czyli „Triumf medycyny", budzący wielką wesołość. Sztuka ta w bieżącym tygodniu może być graną tylko dwukrotnie, to jest dzisiaj i w piątek. We czwartek o godzinie 5 po południu szkolne przedstawienie „Ham-

let" z p. Brydzińskim. Bilety są już do nabycia u profesora Rutkowskieg o (gimnazjum przy ul. Studenckiej, między godziną 1—2 po południu). Resztę biletów sprzedawać będzie kasa teatru. — W sobotę po raz pierwszy w tym sezonie „Dziady", przygotowane reżysersko przez p. Jednowskiego, a z p. Brydzińskim, nieznanym jeszcze w Krakowie w roli Gustawa-Konrada. W niedzielę po południu tradycyjny „Młynarz i jego córka".

„DZIEŃ ZADUSZNY" W „BAGATELI". Wczorajsza premjera artrakcyjnej sztuki Hejermansa: „Dzień zaduszny" zgromadziła liczne grono doborowej publiczności, która gorącemi oklaskami nagradzała pełną ekspresji grę zespołu. „Dzień zaduszny" ma zapewniony szereg przedstawień, dzięki swej niepowszedniej wartości artystycznej. — „Dzień zaduszny" grany będzie przez wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli, 1 listopada, włącznie.

TEATR OPERETKA. „Kochanka premjera", sensacyjna operetka, cieszy się niesłabnącem powodzeniem. „Kochanka premjera" po cenach zniżonych grana będzie przez cały tydzień. W sobotę po południu po cenach całkiem zniżonych: „Targ na dziewczęta". W niedzielę po południu po cenach zniżonych po raz ostatni: „Sybilla".

ALEKSANDER MOISSI, największy aktor świata, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni **w sobotę, dnia 31 b. m., w Starym Teatrze.**

KWARTET FILHARMONIKÓW Wiedeńskich wystąpi w Krakowie we wtorek, dnia 3 listopada b. r. w Starym Teatrze. Świetny ten zespół zjednał sobie dzisiaj w środowiskach muzycznych tak wybitne stanowisko, że nietylko dorównuje najwybitniejszym kwartetom, lecz nawet góruje nad niektóremi zespołami, które zbyt jednostronnie i konserwatywnie uprawiają tylko pewne kierunki muzyki. Samo zestawienie programu Kwartetu Filharmoników Wiedeńskich wywołało żywe zainteresowanie wśród muzycznych kół naszego miasta.

### REPERTUARY:

### TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 29 b. m., po południu: „Hamlet" (10 szkolne).

Piątek, 30 b. m.: „Doktor Knock".

Sobota, 31 b. m.: „Dziady".

### TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek, 29 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Kochanka premjera".

Piątek, 30 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Kochanka premjera".



## Teatr miejski im. J. Słowackiego

**DR KNOCK czyli TRIUMF MEDYCYNY.**
**Komedja w 3 aktach Jules Romains'a.**

Aż dwie premjery na jeden wieczór! Cokolwiek za wiele jak na obecną stagnację teatralną. Pozatem dylemat dla recenzenta: co wybrać, »Knocka« czy »Dzień zaduszny«. Ze względu na tak wydatny nadmiar »dnia zadusznego« w naszem własnem życiu — wolę już wybrać pierwszą sztukę, choć i ona swym groźnym podtytułem (»Triumf medycyny«) dla niejednego niewesołe nasuwa refleksje...

Co prawda — bohater satyrycznej komedji Jules Romains'a, dr Knock, usiłuje nas pocieszyć: Wszystkich, jak długi — szeroki świat, można i należy leczyć. Ale czy wyleczyć...? Taką subtelnością już nie absorbuje swej energji. Wystarcza mu, by w całej pełni zakwitło »życie medyczne«, by jak największa ilość ludzi obudziła w sobie troskę o zdrowie swoje i poddała się systematycznej kuracji. Cały świat zamienić na jedno sanatorjum — z zachowaniem jedynie małej garstki zdrowych jako nieodzownie potrzebnej rezerwy — oto absurdalny cel dra Knocka. Uniesiony swym zawodowym fanatyzmem proklamuje: »Prawda jest tylko w medycynie« — »Być może (dodaje), że jest ona także w polityce, finansach« i t. d., lecz to go już nie obchodzi. Interesuje go jedynie zdobycie jak największego terenu władania dla swej dziedziny z wiarą, że przez nią właśnie prowadzi droga do szczęścia ogólnego.

I w tem właśnie przedewszystkiem należy dopatrywać się ostrza satyry Romains'a. Nie idzie tutaj tyle o zironizowanie dzisiejszych lekarzy i ich metod postępowania (jakby się pozornie zdawało), którym gwoli humorowi, idąc Molierowskiem śladem, przypisuje autor pospolitą szarlatanerję. Tu idzie raczej o uderzenie w ową niebezpieczną, coraz bardziej wzmagającą się w swoim rodzaju chorobę społeczną, jaką jest jednostronna wyłączność zawodowa w całym szeregu fachowych zajęć, które według przekonania ich fanatycznych wyznawców mają świat cały zbawiać. Ta śmieszna megalomanja zawodowa — w razie konsekwentnego rozwijania się poszczególnych zaborczości — mogłaby nawet przestać być śmieszną i stać się niemal groźną dla podstaw zbiorowej egzystencji, targanej wprost przeciwnemi, jedynozbawczemi dążnościami prycypialistów swego zawodu.

Lecz Jules Romains, ten wybitny pisarz współczesnej Francji, w innych swoich utworach, zarówno lirycznych, n. p. w »L'âme des hommes« lub »La vie unanime«, jak też w dramatycznych np. w takiej »L'armée dans la ville«, wydobywa wprawdzie chętnie, zgodnie ze swą ogólną koncepcją unanimistyczną, rysy zbiorowej »psychologji tłumu« i na jej tle dokonywujące się groźne starcia. Tutaj jednak w »Knocku« woli nas bawić satyryczną groteską, jedynie śmieszną stronę niepokojącego zjawiska wyłączności zawodowej podkreślając i demonstrując ją (ku zaniepokojeniu licznie wczoraj w teatrze reprezentowanego świata lekarskiego) na fanatyku medycyny. Ale do pewnego stopnia i tej grotesce towarzyszy głębsze spojrzenie w ową »psychologję tłumu« manekinów ludzkich, dających się sprężynami pewnych wspólnemu odczuwaniu właściwych poruszeń wprawiać w stan zbiorowej sugestji i uzależniania się od nacisku takiej czy innej dążności zaborczej, kryjącej w sobie również rysy »zbiorowej duszy«.

Te jednak czy inne wywnioskowane z komedji Romains'a ogólniejszej natury refleksje, ani przydany jej (a obniżający w gruncie rzeczy głębsze spojrzenie) komizm szarlatanerji nie ratują sztuki (pozbawionej pozatem zupełnie wątku intrygi osobistej czy erotycznej) przed wrażeniem beznadziejnej monotonji, jaka spływa ze sceny już od razu po pierwszym akcie, a które ledwie jako tako łagodzą znaczenie lepsze dwa akty następne, szczególnie akt drugi obfitujący w charakterystycznie komiczne epizody.

I ten też akt najlepiej wypada na scenie, gdzie u nas w szczególności wyróżniła się wczoraj p. Bracka w groteskowej postaci »kobiety czarno ubranej«, jak też p. Kosmowska, oraz pp. Miarczyński(!), Kustowski i Leliwa, wszyscy przy otwartej widowni zbierający oklaski. Śmiercią tkniętego aktu I. nie ożywił ani komiczny samochód, któremu na warszawską modłę zastosowaną iluzję ruchu napróżno usiłowały przydać niezdarnie poruszające się dekoracje, ani groteskowy widok pasażerów (niestety tak niewyraźnie mówiących), z których w danej chwili uwydatniła się poprawnością w charakterystycznym rodzaju p. Zarucka, wcale udatnie w tej drobnej roli rozpoczynająca swą pracę sceniczną. Postać dra Knocka w sumiennem opracowaniu p. Piekarskiego, początkowo może za mało pewna siebie, w ciągu rozwoju akcji najwidoczniej nabrała należytego wyrazu, na który prócz fanatyzmu i sugestywności składa się także lekki odcień ironji. Dr Parpalaid w ujęciu p. Turskiego był tylko jednostronnie dobrodusznym. W drobniejszych rólkach wyróżnili się pp. Zalewska, Lincówna, Puchalski oraz pp. Fiłus i Jaglarz. Umiejętna reżyserja całości (spoczywająca w ręku p. Trzcińskiego) szła należycie w kierunku groteski, z czem jednak kłóciła się potrosze monotonja chwil niektórych.

Bol. P.

Z Cholewiczów
**Józefa Bochnakowa**
**wdowa po kupcu i przemysłowcu**
przeżywszy lat 52, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 27 października 1925 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 30 października b. r. o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarza rakowickiego, na który to smutny obrzęd córka, wnuki i rodzina zapraszają **Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Pob. Publiczność.**

**Nabożeństwo żałobne**
odprawionem zostanie w kościele parafjalnym św. Anny w sobotę dnia 31-go października 1925 r. o godzinie 8 rano.

## Z kraju i ze świata

SPECJALNE STUDJA GENERAŁÓW POLSKICH. Telefonują nam z Warszawy: Dzisiejszy dziennik personalny wojskowy zamieszcza rozkaz, mocą którego szef departamentu intendantury, generał Norwid Neugebauer, ma udać się na trzymiesięczny kurs wyższych studjów wojskowych. Na miejsce jego mianowany jest pułkownik Wołkowicki. Jednocześnie inspektor armji, generał Rydz-Śmigły, wyjeżdża do Paryża, celem zaznajomienia się z zagadnieniami inispektoratu amji. Również do Paryża wyjeżdża pułkownik-pilot Rajski na wyższe studja wojskowe.

MIANOWANIA W ARMJI. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił generała Serdę-Teodorskiego ze stanowiska komendanta wyższej szkoły wojennej, poruczając to stanowiski gen .dywizji Kazimierzowi Dzierżanowskiemu.

Minister spraw wojskowych zamianował gen dyw. Stanisława Wróblewskiego dowódcą 7 dywizji piechoty, gen. brygady Mikołaja Majewskiego dowódcą 18 dywizji piechoty, gen. brygady Tadeusza Piskora dowódcą 28 dywizji piechoty, gen. bryg. Wojciecha Rogalskiego pierwszym inspektorem służby zdrowia, dalej powołał do służby czynnej gen. bryg. Franciszka Wieszkowskiego, mianując go komendantem oficerskiej szkoły sanitarnej i przydzielił gen. bryg. Bronisława Jacicha do dyspozycji M. S. Wojsk.

WYBORY U ZIEMIAN. Jak z Warszawy donoszą, przy wczorajszych wyborach do władz w Radzie naczelnej organizacji ziemian, wybrani zostali: prezesem Rady ordynat Maurycy Zamoyski, wiceprezesami Jan Stecki, Antoni Jundziłł i poseł Marjan Jaroszyński. Do wydziału wykonawczego weszli: Stanisław Czacki, Zygmunt Tarniewski, Zbigniew Żółtowski, Łuszczewski, Alfred Jankowski, Kazimierz Fudakowski, Kazimierz Lubomirski i Witold Świącicki.

Wynik tych wyborów uważany jest w sferach ziemiańskich za wzmożenie się wpływów narodowej demokracji.

Z Warszawy donoszą 28 b. m.:

Dziś obradować będzie komisja polityczna Rady naczelnej Związku ziemian. Na posiedzenie to przybyli delegaci wszystkich Związków ziemian Chodzi o wytworzenie wspólnego programu żywiołów zachowawczych w państwie.

DYMISJA PROKURATORA SKUTKIEM UCIECZKI LESZCZYŃSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Prokurator sądu okręgowego, Rudnicki, złożył, jak słychać, dymisję, a to dlatego, że przypisują mu również winę w ucieczcie komunisty Leszczyńskiego.

ZBRODNICZY NAPAD KONDUKTORÓW. — Z Warszawy donoszą: Ekspedjentka 21-letnia, która przyjechała wczoraj rano pociągiem krakowskim z Sędziszowa, po przybyciu pociągu na Dworzec Wschodni,, złożyła w policji kolejowej następujący meldunek:

Gdy pociąg ruszył ze stacji Dęblin, do przedziału III. klasy, w którym znajdowała się samotna M., weszło trzech konduktorów, którzy zamknęli drzwi na klucz. Przybyli zaczęli robić p. M. nieprzyzwoite propozycje. Gdy zaatakowana nie chciała się zgodzić, napastnicy starali się przemocą zniewolić pasażerkę. M. usiłowała wyskoczyć przez okno, czemu zapobiegł jeden z napastników. Szamotanie trwało przez dłuższy czas. W rezultacie M. zwyciężyła.

Komisarjat kolejowy aresztował wskazanych przez M.: J. Szablewskiego, A. Smirnowa i E. Neugebauera.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW W ZARZĄDZIE SAMOCHODÓW. Z Warszawy donoszą: Aresztowano tu dwóch urzędników z centralnych warsztatów samochodowych, Sarnowskiego i Modzelewskiego. Grali oni w zeszłym sezonie na wyścigach i przegrali 32.000 złotych, które zdefraudowali z funduszów skarbowych. Na tę sumę skarb jest poszkodowany.

JERZY TURNAU. Dnia 23 października b. r. zmarł we Lwowie jeden z najwybitniejszych ziemian polskich, Jerzy Turnau, właściciel dóbr Mikolice pod Przeworskiem.

Ś. p. Jerzy Turnau położył wielkie zasługi dla rolnictwa polskiego, do którego wprowadził nowoczesne metody pracy.. Zmarły był twórcą organizacyj ziemiańskich, które przyczyniły się do podniesienia kultury rolniczej w Małopolsce. Pracował on również gorliwie na niwie publicystycznej i pozostawił po sobie poważny dorobek literatury rolniczej.

SAMOBÓJSTWO KRAKOWIANINA WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą, że onegdaj powiesił się w parku Kościuszki we Lwowie Herman Mehr, stale zamieszkały w Krakowie przy ulicy Starowiślnej l. 94. Przy denacie znaleziono awizo na czek 20-dolarowy Banku amerykańskiego Express Company, oraz list z Ameryki, w którym zawiadamiają go, iż właśnie przez bank ten brat wypsyła mu 20 dolarów.

Desperat długo czekał na nadejście czeku, tymczasem mijały długie tygodnie, a awizowany czek nie przybył do Lwowa ,albowiem został w drodze skradziony. Nieszczęśliwy, znalazłszy się we Lwowie na bruku bez żadnego utrzymania, popełnił samobójstwo.

OCHRONA PRAW KOMPOZYTORÓW MUZYCZNYCH. Z Pragi donoszą: W dniach 26 i 27 bm. odbywała się tutaj międzynarodowa konferencja ochrony praw kompozytorów muzycznych. Przyjęto rezolucję, regulującą sprawę tantjem kompozytorskich przy radjotelefonicznych koncertach.

MIANOWANIE AMBASADORÓW SOWIECKICH. Z Moskwy donoszą, że p. Rakowski mianowany został ambasadorem sowieckim w Paryżu, a p. Krassin ambasadorem w Londynie.

# Komisja sejmowa dla spraw zagranicznych obraduje nad paktami, zawartymi w Locarno

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 28 października. Dziś przed południem rozpoczęło się posiedzenie sejmowej komisji zagranicznej, pod przewodnictwem p. Dębskiego, w obecności ministra Skrzyńskiego. Posiedzenie jest przeznaczone na odbycie rozprawy **nad ekspose ministra Skrzyńskiego o wynikach konferencji w Locarno.** Min. Skrzyński zakomunikował przewodniczącemu na wstępie posiedzenia, że prezesi klubów wyrazili życzenie, że **chcą uczestniczyć w dyskusji,** odbyć się mającej, atoli stoi temu na przeszkodize posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej i prosił o uwzględnienie tego życzenia. Odbyła się **dyskusja formalna,** na której zadecydowano, że ponieważ rozprawa dziś się nie zakończy, minister będzie miał jeszcze sposobność **przy pełniejszym komplecie zabrać głos, wobec czego rozpoczęto dyskusję.**

Pierwszy zabrał głos poseł **Marjan Seyda** (ZLN). Mowca powiedział, że pod względem prawnym pakt w Locarno jest dość **elastyczny i może być różnie potem interpretowany.** Zwłaszcza jest niebezpieczne ze względu na ogólne tło polityczne. Pod tym względem — zdaniem mowcy — minister Skrzyński nie dość dokładnie pouczył opinję polską o rzeczywistym charakterze tego, co zaszło w Locarno. Mowca rozumie, że **minister nie może tak wyraźnie wszystkiego mówić, mimo to nie powinno się zatajać takich rzeczy, które mogą uśpić czujność opinji publicznej.** Oto chodzi, ażeby wszyscy wiedzieli, że **Niemcy zrobiły ogromny krok naprzód** przez Locarno i że mają możność prowadzić daleko silniej ofensyę dyplomatyczną **przeciw Polsce** niż dotychczas, tak że na ogół konferencja w Locarno w najbliższym okresie ... że utrudnia naruszenie pokoju, natomiast w dalszym okresie **ułatwia tylko Niemcom te tendencje.** Nie należy usypiać, tylko właśnie p Locarno opinja publiczna i Sejm powinny **skupić wszystkie siły, aby ewentualnie przeciwdziałać tym zakusom.** Szczególnie pod względem prawno-politycznym Polska musi się domagać, aby **obok Niemiec została dopuszczona do Rady Ligi Narodów,** co może w pewnej mierze ułatwić to przeciwdziałanie.

Jako następny zabrał głos poseł **Niedziałkowski** (PPS).

## Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 28 października. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Sejmu będzie przedstawione sprawozdanie przez posła Makulskiego (Piast) **o poprawkach senatu,** do projektu ustawy **o wykonaniu reformy rolnej.** Poza tem będzie załatwione pierwsze czytanie kilku projektw ustaw.

# Możliwy konflikt Izby deputowanych z senatem i nowe wybory we Francji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Paryż,** 28 października. Ponieważ gabinet ustąpił ze względów czysto politycznych, sądząc, że nie posiada stałej większości w Izbie, **aktualne stało się w kołach politycznych pytanie co do utworzenia większości, a natomiast zagadnienia finansowe zeszły na drugi plan.** — Szczególnie charakterystycznym było wczorajsze posiedzenie frakcji kartelu lewicy, na którem uchwalono kontynuować **dotychczasową politykę kartelu.** Na wczorajszem posiedzedzeniu republikańskich socjalistów, jakie odbyło się w senacie, podkreślono wyraźnie tosamo w formalnej rezolucji. Jest możliwe, że kryzys rządowy **rozrośnie się do o wiele głębszego kryzysu parlamentarnego.** Mianowicie kartel lewicy opowiedział się za bezwzględnem wprowadzeniem **opodatkowania kapitału,** co według ogólnej opinji **Senat odrzuci i co wywoła niewątpliwie ostry konflikt.** — Według „Quotidien" kartel lewicy będzie **dążył rzeczywiście do wkroczenia na drogę konfliktu z senatem i nie cofnie się przed nowemi wyborami.**

Co do sytuacji rządowej, to wszystko wskazuje na to, **że socjaliści mają obecnie oficjalnie wziąć udział w rządzie.** „Matin" dowiaduje się, że Painleve, który według ogólnej opinji obejmie utworzenie nowego gabinetu, zaprosiłby do niego kilku członków dotychczasowego rządu, nadto kilku zwolenników Herriota i rozszerzyłby go **aż do lewego skrzydła partji radykalnej.** Sądzą, że **Painleve objąłby przewodnictwo gabinetu i tekę ministra wojny, Briand tekę ministra spraw zagranicznych. Co do następcy Caillaux, nie wymieniają żednego nazwiska, nie słychać też nic o kandydaturze Loucheura.**

# Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Lwów,** 28 października.

Pod koniec swoich wywodów, wygłoszonych na wczorajszej rizprawie, domagał się obrońca, cenator R i n g e l, powołania na świadków: wiceministra spraw zagranicznych, Bertoniego, wiceministra senatora Siennickiego, szefa gabinetu cywilnego Lenca, byłego ministra spraw wewnętrznych Huebnera, posłów żydowskich: Sommersteina, Frostiga oraz Inslera, wiceprezydenta miasta Lwowa Schleichera, prof. uniw. dra Allerhanda, dziekana Dąbkowskiego, rabina Freuda, inspektora Piątkowskiego, współpracownika „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" Szczerbińskiego, byłego posła ukraińskiego dra Baczyńskiego i innych.

Wkońcu zażądali obrońcy, ażeby trybunał przychylił się do dawniejszej prośby ławy obrońców i zarządził dostarczenie w drodze dyplomatycznej od sądu w Bytomiu **dokumentów co do Olszańskiego i jego udziału w zamachu,** zaś od prezydenta policji w Berlinie i pruskiego ministra spraw wewnętrznych, Severinga, szczegółów co do działalności **Olszańskiego** w Niemczech do dnia dzisiejszego.

Po pauzie zabrał głos **prokurator,** następnie dr **Landau,** który apeluje jeszcze raz do sądu, ażeby uwzględnił wszelkie wnioski obrony, dążąco do wykrycia całej prawdy materjalnej. W razie przeciwnym sprawa zaszkodzi poczuciu sprawiedliwości i niepotrzebnie znaleśćby się mogła poza murami sądu.

Po odpowiedzi prokuratora Hryniewieckiego, który, opierając się na tem, że on również dąży jako oskarżyciel publiczny, do wykrycia prawdy, przewodniczący komunikuje, że jutrzejszy dzień będzie cały poświęcony naradom trybunału nad wnioskami obu stron, a rozprawa zostaje wyznaczona na **czwartek** na godzinę 9 rano.

Do Lwowa nadeszła wczoraj wiadomość **u ciecz ce Olszańskiego z Niemiec do Holandji.** Olszański **ma podobno** obecnie przebywać w jednym z portów holenderskich, gdzie, zaopatrzony w paszporty, **oczekuje na wyjazd do Ameryki.**

## Obrady trybunału i przewidywana forma dalszego toku rozpraw

**Możliwość odroczenia procesu**

**Lwów,** 28 października. Po 3-tygodniowej **rozprawie** sędziowie przysięgli mieli dziś po raz pierwszy wolny dzień, w którym mogli spocząć. Natomiast **trybunał** zebrał się już o godzinie 9 w pełnym składzie, aby **zająć stanowisko wobec całego szeregu wniosków,** postawionych **przez obrońców i prokuratora.**

Jak słychać, istnieje podobna tendencja odbywania odtąd **rozpraw dwa razy dziennie** i do późnego wieczora, aby w pozostającym do dyspozycji terminie proces zakończyć, albowiem w okresie późniejszym wyznaczone są już nowe rozprawy sądowe. Z tego powodu należy oczekiwać **prawdopodobnego odrzucenia** przez trybunał **całego szeregu wniosków obrony i prokuratora, pozbawionych większej wagi.**

Równocześnie dają si ęsłyszeć głosy, że na wypadek **dopuszczenia dowodu z zeznań, złożonych przez Teofima Olszańskiego przed sąde mw Bytomniu, należy raczej oczekiwać odroczenia procesu,** ponieważ wydobycie aktów sądu niemieckiego w drodze dyplomatycznej nie **może być załatwione doraźnie.**

## Jeszcze jedna propozycja pożyczki dla Polski!

**Warszawa,** 28 października (AW). Wedle doniesień; znowu napłynęła oferta na pożyczkę **100 miljonów dolarów.** Nowojorski Dom Bankowy **Loebe Run and Company** wystąpił z propozycją udzielenia tej pożyczki. Warunki w nowej ofercie **nie odbiegają od dotychczasowych.** Ostatni reprezentant Banca Comerciale Italiana, p. Petricz, nie protestowałby przeciwko zaciągnięciu nowej pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego, gdyby Ameryka dopuściła dopuściła go do spółki.

## Wojskowa komisja śledcza Ligi Nar. w sprawie zatargu grecko-bułg.

**Belgrad,** 28 października (AW). Attaches wojskowi angielski, fracuski i włoski otrzymali od swych rządów rozkaz **udania się na granicę grecką i bułgarską, celem zbadania terenu utarczek i położenia miasta Petricz.**

## Walki pomiędzy Grekami a Bułgarami trwają dalej

**Sofja,** 28 października (PAT). W okolicy **Petric** słychać było wczoraj między godz. 12 a 3 **strzały karabinów maszynowych i kulomiotów. Artylerja grecka bombardowała jednocześni miasteczko Petrowo.**

## Bułgarja odrzuciła pośrednictwo

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Sofja,** 28 października. Rząd bułgarski **odrzucił pośrednictwo rumuńskie** w sprawie konfliktu z Grecją, oświadczając, że **oczekuje wyniku decyzji Rady Ligi Narodów.** Wojska greckie kontynuując strzelaninę, powodują nowe ofiary w zabitych i rannych.

## Dział ekonomiczny

— **Komitet ekonomiczny Rady ministrów zakończył z dniem 27 bm. rozpatrywanie** wniesionych przez komitet celny zmian w taryfie celnej.

— **Wzrost wywozu polskiego drzewa do Czechosłowacji** daje się w ostatnich czasach zauważyć. Polscy eksporterzy liczą głównie na konsumcję czeskich fabryk papieru.

— **Drugie organizacyjne zebranie w sprawie utworzenia Instytutu Eksportowego** przy udział sfer przemysłowo-handlowych odbędzie się dnia 3 listopada w Warszawie.

— **Gotowość zakupienia towarów polskich** oświadczył reprezentant „Wniesztorga", domagając się w zamian pozwolenia na przywóz bydła z Rosji do Polski.

## DZIAŁ GIEŁDOWY

**Kraków,** 28 października.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Papiery arbitrażowe silnie zniżkowe. Na czele Zieleniewski, którego kurs pod wpływem w dalszym ciągu słabszego Wiednia znacznie utracił na kursie przy słabem zainteresowaniu. Z papierów cukrowniczych Chodorów pod koniec zebrania nieco zwyżkował. Silniejszy popyt na Elektrownię, jednakowoż towaru brak. Papiery lżejsze w nieco większem zainteresowaniu przy małych obrotach. Naogół tendencja słaba, ruch niewielki.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, obroty niewielkie. Płacono za Lokomotywy 0.71—0.72, Len 0.9—0.10, Nobel 1.15.

Waluty i dewizy słabe. Dolar gotówkowy nieoficjalnie notowano 6.02, przy większej ilości towaru.

### Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

Kraków, 28 października.

Akcje: **Pol. Bank Przem. 0.13 (0.13). — Pol. Tow. handlowe 0.13 (0.14). — Zieleniewski 9.25—9.40 (9.55). — Parowozy 0.28—0.29 (0.28). — Górka 9.70. — Tepege 0.30 (0.30). — Elektrownia Siersza 9 (0.99). — Chmielów 0.24—0.27. — Krakus 0.25 (0.27). — Chodorów 4—4.10 (3.95—4). — Gazy ziemne 9.5—10 (10—10.15).**

### Papiery dywidendowe w Warszawie

**Warszawa, 28 października.**

Akcje: **Bank Handlowy 2.50. — Żyrardów 5.35. — Haberbusch 4.55. — Chodorów 4. — Nobel 1.10.**

**Zurych,** 28 października. (PAT). Zamknięcie. Paryż 21.65, Londyn 25.14.5, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.30, Włochy 20.45, Hiszpanja 74.50, Holandja 208.70, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139, Oslo $105\frac{3}{4}$, Kopenhaga $128\frac{1}{4}$, Sofja 3.80, Praga $15.37\frac{1}{2}$, Warszawa 85, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 204. Tendencja spokojna.

**Wiedeń,** 28 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Śląski Bank Eskontowy 4, Siersza Górnicza 26, Fanto 160, Nafta 94, Karpaty 103.

# Listy z kraju

Tarnów, 25 października.

(Czterdziestolecie tarnowskiego Koła T. N. S. W. — Szkarlatyna. — Także oszczędność. — Występ Adwentowicza).

W bieżącym roku tarnowskie Koło T. N. S. W. będzie obchodziło czterdziestolecie swego istnienia. Utworzono specjalny komitet, którego zadaniem jest urządzenie uroczystości. Komitet odbył szereg posiedzeń, na których uchwalono urządzić uroczyste nabożeństwo z ks. biskupem Wałęgą, jako celebransem, poczem w gmachu gimnazjum I. odbyłoby się uroczyste posiedzenie Koła, na którem historję Koła przedstawiłby prof. Arvay, jako najstarszy jego członek. W południe ma się odbyć skromne przyjęcie. Dwóch członków komitetu wydelegowano do Krakowa, celem zaproszenia na uroczystość Kuratorjum i Zarządu Okręgowego. Uroczystość ustalono na dzień 22 listopada b. r.

Na gruncie naszego miasta grasuje szkarlatyna. Zanotowanych wypadków jest kilkanaście. Zdarzają się również wypadki nienotowane, bo lekkomyślność społeczeństwa tarnowskiego jest znaną. Często się zdarza, że z domów zakażonych młodzież uczęszcza do szkoły. Ażeby przerwać chorobę, byłoby wskazanem przerwać naukę w szkołach na czas pewien.

I w czasie tak niepewnym pod względem chorobowym, miasto nasze i powiat są pozbawione lekarza powiatowego. Fizyk powiatowy, dr Waręda, poszedł na urlop, względnie na specjalny kurs do Warszawy, a miejsce jego zastępuje lekarz powiatowy z Dąbrowy, który dwa razy w tygodniu przyjeżdża do Tarnowa. Jest to stanowczo zamało. Województwo powinno na innych rzeczach oszczędzać, a nie w dziedzinie zdrowia publicznego.

Teatr Cudnowskiego zjechał do naszego miasta i na scenie „Sokoła“ wystawił znaną, pełną sugestywnego mistycyzmu, sztukę Anskiego p. t.: „Dzień i noc“. Sztuka była dobrze wyreżysowaną i wystawioną. Zespół wcale zgrany. Na pierwszy plan wybiła się gra Adwentowicza w roli rebego. Artystycznie zagrała p. Sokołowska w roli matki rebego, a scena jej śmierci, pod względem realistycznego ujęcia, była wprost znakomita. Doskonałym był również p. Strycki. Reszta ról nie wychodziła poza przeciętność. Bardzo liczna publiczność darzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami.

# Zapiski literackie

— NAJNOWSZE KSIĄŻKI GEBETHNERA I WOLFFA:

**Z. Reutt-Witkowska:** Pielgrzym (Legenda Ossjaku);

**Antoni Słonimski:** Pod zwrotnikami (Dziennik okrętowy).

**Władysław Orkan:** Listy ze wsi. Tom I.

**Stnisław Szpotański:** Skradziony rękopis. Powieść.

**Jan Łada:** W zaklętem zamczysku. (Powieść z lat dawnych) Tom I.—II.

**Hajota:** Z dalekich lądów. Nowele i opowiadania

— **ŻYWOTY SŁAWNYCH KOBIET.** Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie, ukazały się trzy książeczki-monografje w miniaturowym, pięknym formacie z interesującego zakresu życia trzech sławnych kobiet. — Są to:

**Jana Parandowskiego:** Aspazja;

**Boya-Żeleńskiego:** Pani Hańska;

**Stanisława Wasylewskiego:** Madame Zajączek.

— **„BLUSZCZ“ Nr. 43.** W artykule naczelnym, p. t.: „Wzgardzone cnoty“, znajdujemy doskonałą charakterystykę naszych zalet i wad narodowych w zestawieniu z psychiką francuską — płynące stąd uwagi i wskazania dla nas doprawdy warte głębszego rozważenia! — „Kroplą w morzu“ nazwała H. Ceysingerówna pierwszą placówkę opieki nad matką i dzieckiem, stworzoną przez Koło Pracy Kobiet w Grochowie. C. Walewska kreśli sylwetkę M. Dunin-Sulgustowskiej, pierwszej pionierki slöjdu w Polsce. — Bogaty dział literacki reprezentują utwory nowelistyczne i powieściowe pióra: Conrada (w doskonałym przekładzie T. Tatarkiewiczowej), Annie Vivanti, W. Miłaszewskiej, M. Kuncewiczowej, K. Bielańskiej i innych. — Doskonale redagowany dział praktyczny przynosi, prócz prawdziwie artystycznych wzorów mód i robót, żywe i zajmujące artykuły: „List z Paryża“ (ilustrowany kilku oryginalnemi szkicami najnowszych modeli paryskich), E. Szenwicowej „Buduar“, J. Świtalskiej zajmująca pogawędka „Z dziedziny kosmetyki“, wskazówki gospodarcze i t. d.

# Ze sportu

**Z MATCHU POLONIA — CRACOVIA W WARSZAWIE.** Jak wiadomo drużyna biało-czerwonych rozegrała w ostatnią niedzielę w Warszawie zawody z mistrzem stolicy, Polonią, które zakończyły się wynikiem remisowym 2:2. Jak dowiadujemy się, Cracovia wystąpiła bez Kałuży, którego zastąpił Chróściński, natomiast na centrze pomocy grał Alfus, nowość niewidziana jeszcze w Krakowie. Cracovia miała przewagę techniczną i kombinacyjną i jedynie wielka ambicja Polonji, grającej dobrze w tym dniu, była przyczyną, że po pauzie drużyna warszawska dopingowana przez publiczność miała chwilowo nawet przewagę nad drużyną krakowską. Niektóre akcje Cracovii były żywo oklaskiwane, specjalnie podobało się trio obronne, Gintel, Malczyk i Fryc oraz w ataku Sperling. W Polonji najlepszym był Bułanow II.

**SZWECJA — POLSKA, KRAKÓW — POŁ. SZWECJA.** Z niebywałem zainteresowaniem oczekiwane są wielkie zawody międzypaństwowe i międzymiastowe, które będą miały miejsce w przyszłą niedzielę i w poniedziałek. Drużyna szwedzka, składająca się głównie z graczy z południowej Szwecji, posiada sławę niezwykle wysoko stojącej pod względem sportowym, jednostki piłkarskiej. Jak wiadomo drużyna szwedzka zajęła na Olimpjadzie trzecie miejsce, to też ciężkie zadanie oczekuje reprezentacje Polski i Krakowa, która zapragnie uzyskać jaknajlepszy wynik, chcąc w zawodach tych wykazać dobrą klasę polskiego footbalu.

**ŚLUB WACKA KUCHARA.** W sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbył się w kościele Dominikanów we Lwowie ślub znanego i popularnego piłkarza i mistrza Polski w wielu innych sportach — Wacława Kuchara z p. Ireną Georgeon.

**BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI.** W niedzielę dnia 25 października o godzinie 11 rano odbył się na Marymoncie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na przestrzeni około 8 kilometrów. Pogoda — ładna i ciepła, toren mokry, lesisty, częściowo tylko prowadził po ścieżkach i drogach. Zwyciężył Łukasiewicz (Pol.) w 33 m. 37.4 sek., 2) Centkiewicz (Warsovia) w 34 m. 7 sek., 3) Jaworski (AZS) w 34 m. 32 sek. Na skutek zwycięstwa Polonji, nagroda profesora Wittiga przypadła ostatecznie temuż Klubowi.

**POLITYKA A SPORT.** W związku z konferencją polityczną w Locarno, gdzie nastąpiło zawarcie traktatów gwarancyjnych z Niemcami, upadły formalnie przeszkody niedopuszczenia niemieckich zawodników do udziału w zawodach międzynarodowych, oraz nieprzyjmowanie związków niemieckich do odnośnych Federacyj fachowych. Pierwszym takim faktem zniwelowania antagonizmów politycznych w sporcie jest przyjęcie niemieckiego związku lawn-tennisowego do międzynarodowej federacji tennisowej i zaproszenie niemieckich tennistów na turniej wiosenny do Ameryki.

**PIERWSZE ZAWODY NARCIARSKIE W EUROPIE W TEGOROCZNYM SEZONIE.** Sezon sportów zimowych w Norwegji rozpoczął się zawodami narciarskiemi w Drontheim, gdzie w ubiegłą niedzielę spadł obfity śnieg na trzy czwarte metra grubości.

**MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W MEDJOLANIE.** Na odbytych tutaj zawodach kolarskich na przestrzeni 100 klm, w których uczestniczyli najsłynniejsi kolarze świata zwyciężyła para Girardengo-Bottecchia w 2:37:35, przed Zanaga-Piccini 2:39:34 i Sutter-Notter 2:43:14. Bieg ten skombinowany był w ten sposób, że trasa biegła ulicami Medjolanu, część zaś prowadziła obok drogi żelaznej.

# Informacje przemysłowe i handlowe

**BILANS BANKU POLSKIEGO W DRUGIEJ DEKADZIE PAŹDZIERNIKA** wykazuje wzrost złota o 45 tys. złotych, równocześnie zmniejszył się zapas walut i dewiz o 1 mil. złotych. Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 4 mil. złotych, suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych wzrosła o 91 tys. zł. Zaliczki reportowe wzrosły o 5 mil. zł, zobowiązania walutowe i reportowe o 11 mil. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6 mil. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10 mil. zł, oraz monet srebrnych i bilonu o 417 tys. zł. Ten ostatni objaw jest wysoce niepożądanym i staje się przyczyną wzrostu ciasnoty na targach pieniężnych. — Portfel wekslowy Banku Polskiego zmniejszył się o 5 mil. zł, a to z powodu braku odpowiedniego materjału wekslowego, co spowodowało niewykorzystanie przez Bank Polski przyznanych kredytów. Objaw ten pozostaje w związku z kryzysem gospodarczym, przeżywanym przez przemysł i handel.

**W SPRAWIE PŁATNOŚCI PODATKU DOCHODOWEGO.** Termin płatności podatku dochodowego w roku podatkowym 1925, upływa z dniem 1 listopada, w wypadku zaś doręczania nakazu po dniu 15 października — w ciągu dni 30 od dnia doręczenia nakazu. Całkowitą sumę podatku mają uiścić wszyscy ci płatnicy, którzy nie byli zobowiązani do wpłaty sumy podatkowej w I-szem półroczu b. r. łącznie ze złożeniem zeznania, oraz ci podatnicy, którzy pomimo obowiązku wpłaty połowy podatku w okresie styczeń—czerwiec, wpłaty tej nie dokonali. Wszyscy pozostali płatnicy płacą połowę podatku lub też różnicę pomiędzy całkowitą sumą wyznaczoną i dokonaną wpłatą.

**JESZCZE O CYFRACH BILANSU HANDLOWEGO.** Jak wiadomo, we wrześniu zakończył się okres bierności bilansu handlowego, który stał się aktywny. Jak się obecnie okazuje, jasno z zestawienia bilansu za pierwszych 9 miesięcy b. r., w porównaniu z odpowiednimi pozycjami ub. r., ujemność naszego bilansu handlowego miała swe źrodło głównie z zeszłorocznym nieurodzaju: świadczy o tem porównanie przywozu zbóż i mąki w ciągu 9 miesięcy b. r., z takimiż miesiącami roku poprzedniego. Wskutek nieurodzaju wwieziono do Polski 233.4 tys. ton mąki pszennej, zamiast 54.1 tys. ton w r. ub. Przybyły nam nienotowane w r. ub. pozycje wwozu mąki żytniej — 45.1 tys. ton i żyta 65.7 tys. ton, oraz owsa 84.3 tys. ton. Jednocześnie wzmógł się wwóz ryżu (67.4 tys. ton, gdy w r. ub. 27.9 tys. ton), oraz kukurydzy, której wwieźliśmy 44.8 tys. ton, gdy w r. ub tylko 4.9 tys. ton.

Jeżeli natomiast porównamy przywóz surowców i głównych półfabrykatów, to cyfry przywozu tegorocznego w porównaniu z cyframi zeszłorocznemi wykazują naogół bądź drobne wahania, bądź dają plusy, wskazujące na ożywienie produkcji. Rudy żelaznej wwieziono do Polski w r. b. 219.6 tys. ton, gdy w r. ub. 220.8 tys. ton. Zwyżkę przywozu wykazuje bawełna i odpadki 44.6 tys. ton w r. b., gdy w r. ub. 28.3 tys. ton, szmaty w r. b. 9.3 tys. ton, w r. ub. 7.2 tys. ton, łom i stare żelazo w r. b. 130.6 tys. ton, w r. ub 92.4 tys. ton i wreszcie tytoń w r. b. 17.0 tys. ton, w r. ub. 7.8 tys. ton. — Natomiast zniżkę przywozu wykazuje wełna i odpadki — w r. b. 10.3 tys. ton, w r. ub. 14.5 tys. ton, koks w r. b. 98.3 tys. ton, w r. ub. 123.9 tys. ton i wreszcie skóry surowe wr. b. 6 tys. ton, w r. ub. 9.9 tys. ton.

Przywóz tkanin, odzieży, bielizny i obuwia w rr. 1925 wyniósł 8.025 ton, w r. ub. zaś 6.262 tony.

Po stronie wywozu tendencję zniżkową wykazuje wywóz przetworów ropy naftowej: w r. 1925 wywieziono 212.7 tys. ton, w r. 1924 — 262.4 tys. ton, wartość jednak wywozu pozostała bez zmiany i wynosiła w obu latach 51.5 mil. złotych.

Wywóz drzewa i wyrobów drzewnych uległ w porównaniu z r. ub. ilościowemu zwiększeniu o 50% (w r. b. 2.263.2 tys. ton, w r. ub. 1.537 tys. tn, wartość jednak wywozu wzrosła 2-krotnie (w r. b. wynosiła 166.9 mil. zł, w r. ub. 68.8 mil. złotych).

Wybitnemu zwiększeniu uległ wywóz bydła, ptactwa i jaj.

**INSTYTUT DLA HANDLU ZAGRANICZNEGO.** Narady w związku z opracowaniem projektu instytutu dla handlu zagranicznego, który ma powstać w najbliższych miesiącach, toczą się obecnie w ministerstwie przemysłu i handlu. Prace toczą się w tempie przyspieszonym ze względu na niezwykłą aktualność sprawy, spowodowaną obecnem położeniem gospodarczem w Polsce.

**W SPRAWIE OBNIŻENIA PAŃSTWOWEGO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU.** Wobec wątpliwości, powstałych co do obniżenia stopy podatku przemysłowego (obrotowego) do 1%, na materjały budowlane, worki, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, surowce żelaza, przędzę i tkaniny wyrobu krajowego, które zostało uregulowane rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 7 października b. r. Dz. U. R. P. Nr 106 poz. 736, wyjaśnia Związek Przemysłowców w Krakowie, co następuje:

Obniżenie stopy podatku do 1% odnosi się wyłącznie do obrotów, które zostają osiągane przez przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej, przez przesiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw, a nie stosuje się do obrotów, dokonywanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe.

Z tego powodu przedsiębiorstwa przemysłowe muszą płacić normalną stopę podatku obrotowego, a to tem bardziej, że rozporządzenie ministerstwa skarbu opiera się na pełnomocnictwie, udzielonem mu w myśl art. 7 ust. o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr 79, który to art. zezwala ministerstwu skarbu obniżyć stopę podatku do 1% wyłącznie dla przedsiębiorstw handlowych, a nie przemysłowych.

**OBNIŻENIE TARYF EKSPORTOWYCH DLA WĘGLA POLSKIEGO.** — Jak wiadomo, węgiel z polskiego Górnego Śląska oddawna już zdobywa sobie targi zbytu we Włoszech, gdzieniegdzie ze znacznem powodzeniem. Ostatnio jednak eksportowi węgla polskiego do Włoch drogą lądową przez Zebrzydowice—Tarvisio, zorganizowanemu dzięki taryfowemu porozumieniu kolei polskich, czechsłowackich i austrjackich, stanęło na przeszkodzie zniżenie ceny sprzedażnej konkurencyjnego węgla angielskiego, dowożonego przez Genuę. Konferencja, odbyta 16 b. m. w Katowicach przy udziale przedstawicieli kolei polskich, czeskosłowackich i austrjackich, oraz delegatów min. przem. i handlu, przemysłowców węglowych, uchwaliła co następuje: 1) Opłatę przewozową od kopalni do Tarvisio nad granicą włoską, zniża się z 303 do 278 groszy austrjackich za 100 klg, z czego przypada na koleje polskie 23 gr, czeskie 74.5, austrjackie 180.5 groszy.

2) Opłatę powyższą przyznaje się transportom węgla, doknywanym w składzie całych pociągów i w ilości niemniej niż 20 tys. ton miesięcznie.

3) Opłata powyższa nie ulega podwyższeniu w ciągu 10 miesięcy, czyli do końca sierpnia 1926 r.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że uchwała ta w znacznej mierze wyrówna szanse zbytu naszego węgla i umożliwi konkurencję z węglem angielskim na targach włoskich.

**PERSPEKTYWY EKSPANSJI POLSKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ROSJI SOWIECKIEJ.** Władze moskiewskie stwierdzają ogromny brak materjałów włókienniczych. — W Moskwie szczególnie odczuwa się silne zapotrzebowanie na materjały. Sklepy, posiadające manufakturę, oblegane są przez olbrzymie, godzinami wystawające, ogonki. Władze moskiewskie wydały zarządzenia, aby — dla częściowego zaradzenia głodowi — zakłady prowincjonalne nadsyłały obowiązkowo pewną część swoich wyrobów do składów centralnych w Moskwie.

W kołach rządzących sowietów liczą się z tem, że uregulowanie stosunków handlowych polsko-sowieckich przynajmniej w części wpłynie na poprawę obecnego stanu rzeczy.

# Zgon starego emigranta polskiego

Przed kilkunastu dniami odprowadziło grono najbliższych przyjaciół na miejsce wiecznego spoczynku w Chicago popioły pułkownika wojsk powstańczych, Jerzego Cichomskiego.

Swego czasu odgrywał pułkownik dużą rolę wśród emigracji w Brazylji. Przed laty kilkunastu przeniósł się do „swych wnucząt“ w Chicago i tam skończył życie.

Ś. p. pułkownik był nieporównanym typem dawnego spiskowca i strawił swe życie w Ameryce na „przygotowaniu gruntu“ dla powstania polskiego. Z naiwnością dziecka gromadził arsenał broni, zbierał karabiny, skupował pistolety i ołów na „lanie kul“. Gdy w piwnicy swej począł gromadzić proch i inne materjały wybuchowe, przerażeni sąsiedzi poszli na skargę do policji i ku straszliwemu zmartwieniu pana pułkownika skonfiskowano mu magazyn amunicji.

W kilka dni po tym wypadku ś. p. Cichomski został sparaliżowany i nie podniósł się już więcej z łoża boleści. Skoro powstały Legjony polskie pod dowództwem Piłsudskiego, stary pułkownik ofiarował swe zbiory Legjonistom. Nie skorzystano jednak z nich bo broń była „przestarzała“. Ten wypadek wstrząsnął do głębi starego żołnierza, więc zmienił swą działalość.

Codziennie ze skrupulatnością maniaka wysyłał listy do najwybitniejszych mężów stanu, domagając się, aby Polskę przywrócili do jej pierwotnych granic i uczynili ją niezależną.

Gdy więc Polska powstała ś. p. Cichomski uważał swą rolę za skończoną. Umarł licząc lat 95.

Do końca życia nie mógł jednak przebaczyć legjonistom, że nie skorzystali z jego arsenału starych pistoletów i fuzyj.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.